

Stwarzamy możliwości



BARBARA KOŁODZIEJ
dziekan Wydziału Agrobioinżynierii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Ocena Polskiej Komisji Akredytacyjnej, zmiana profilu kształcenia z ogólniakademickiego i przejście na tryb praktyczny oraz wyniki osiągnięte przez naszych absolwentów na studiach magisterskich i podczas egzaminów zawodowych organizowanych w dyrekcjach regionalnych Lasów Państwowych potwierdzają, że kształcimy leśników na dobrym poziomie krajowym – mówi prof. dr. hab. Barbara Kołodziej, dziekan Wydziału Agrobioinżynierii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.



Małgorzata Kołodziejczyk: Skąd wziął się pomysł utworzenia kierunku leśnego w Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie? Jak wyglądały początki?

Barbara Kołodziej: Kształcenie na kierunku leśnictwo, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I stopnia prowadzimy od października 2011r. Początkowo był to profil ogólniakademicki, a obecnie – ze względu na zmiany w Ustawie o Szkolnictwie Wyższym i Nauce – są to studia o profilu praktycznym. Pomysł utworzenia leśnictwa w Lublinie zrodził się dużo wcześniej. W początkach 2000 r. prof. Adam Kaczor starał się uruchomić leśnictwo w zamojskiej filii naszej uczelni. Wysiłki te nie zakończyły się sukcesem ze względu na trudności z pozyskaniem kadry dydaktycznej. Kilka lat później inicjatywę utworzenia kierunku podjął

prof. Stanisław Baran, ówczesny dziekan Wydziału Agrobioinżynierii. Jego niezwykle istotne działania pokryły się z takim zapotrzebowaniem na terenie Lubelszczyzny. Coraz częściej bowiem podczas spotkań przedstawicieli naszej uczelni z uczniami klas maturalnych padały pytania dotyczące możliwości studiowania leśnictwa w Lublinie. Młodzież wiedziała o takich możliwościach w uczelniach wyższych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Jednak ze względu na to, iż społeczeństwo Lubelszczyzny nie jest zbyt zamożne, młodych ludzi często nie stać było na kilkuletnią naukę poza miejscem zamieszkania. Z pytaniami o możliwość studiowania leśnictwa zgłaszali się do nas także pracownicy Lasów Państwowych, zainteresowani podnoszeniem kwalifikacji.

Czy fakt, że kierunek leśny powstał na uczelni o profilu rolniczym, był ułatwieniem w jego organizacji?

Tak, „rolnicze zaplecze” zdecydowanie pomogło w organizacji kierunku leśnego. Mieliśmy dobrze zorganizowane kształcenie w zakresie nauk podstawowych: matematyki, chemii, biologii, botaniki oraz nauk rolniczych i technicznych. Poza tym przez wiele lat prowadziliśmy zajęcia na kierunku „Technika rolnicza i leśna”. Było więc i zaplecze, i kadra naukowa prowadząca badania w obszarach ochrony przyrody, siedliskoznawstwa, fitosocjologii, hydrologii, geodezji. Z biegiem czasu staraliśmy się powiększać nasze zaplecze badawczo-dydaktyczne. Mamy wiele niezbędnych pracowni i laboratoriów, np. dendrologiczne, biotechnologiczne czy z zakresu ochrony przyrody. To na naszym uniwersytecie, dzięki działalności prof. Jerzego Krupki, powstało łowiectwo jako oddzielna gałąź wiedzy. Profesor utworzył tu pierwszą pracownię łowiectwa będącą jednostką naukową. Jego następcy, to m.in. prof. Leszek Drozd i prof. Roman Dziedzic – członek wielu gremiów łowieckich, w tym Naukowej Rady Łowiectwa przy Zarządzie Głównym PZŁ. W gronie tym znalazł się też prof. Marian Flis, członek Zarządu Głównego PZŁ kierujący szkoleniami dla myśliwych. Mieliśmy również dobrze zorganizowane laboratoria fizyki i chemii gleby, paleobotaniczne, torfoznawstwa, fitopatologiczne, mikrobiologiczne, entomologiczne, czy też dotyczące nauk o środowisku i jego ochronie.

Czy udało się skompletować zespół specjalistów nauk leśnych?

Tak. Mamy w swoich szeregach specjalistów nauk leśnych zatrudnionych m.in. w Zakładzie Gospodarki Leśnej oraz w Zakładzie Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa. Znaczną część kadry stanowią nauczyciele akademicy zatrudnieni wyłącznie na naszej uczelni. Są też nauczyciele pracujący jednocześnie w jednostkach Lasów Państwowych i Biurach Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, tj. osoby z praktycznym doświadczeniem zawodowym.

Limit przyjęć na studia powiązany jest z liczbą kadry naukowo-dydaktycznej. Czy komplikuje to coś na wcięż młodym kierunku leśnym?

Nie odczuwamy tu problemów, limit bowiem, o którym pani mówi, dotyczy całej uczelni a nie konkretnego kierunku. W dalszym ciągu obserwujemy zainteresowanie studiami na kierunku leśnym, a liczba kadry naukowo-dydaktycznej nie wpływa na ograniczenia.

A co z własną bazą doświadczalną?

Nasza baza doświadczalna nie jest zbyt rozwinięta; taką bazę łatwo stworzyć dla kierunku rolniczego czy ogrodniczego. Cykl produkcyjny i prowadzenie doświadczeń rolniczych są krótkie: trwają zwykle 3–4 lata. Nieco inaczej jest w przypadku doświadczeń z zakresu leśnictwa (60–70 lat). Dlatego też przy prowadzeniu zajęć terenowych i praktyk współpracujemy z kilkudziesięcioma nadleśnictwami, głównie z RDLP w Lublinie. Nawiązaliśmy też współpracę z Poleskim i Roztoczańskim Parkiem Narodowym. Od nich otrzymujemy też wiele pomocy dydaktycznych, jak eksponaty, okazy czy profile drzew. Na pierwszym stopniu kształcenia studenci wykonują tzw. projekt inżynierski, wykorzystując do niego dane z wielu jednostek, np. zajmujących się produkcją oraz przerobem surowca drzewnego, gospodarką leśną lub łowiecką – w zależności od swoich zainteresowań i potrzeb.

Po wprowadzeniu Polskiej Ramy Kwalifikacji ogólnie ustalane są obszarowe efekty kształcenia, wspólne dla nauk leśnych, rolniczych i weterynaryjnych. Uczelnia zaś sama opracowuje program, który ma pozwolić na osiągnięcie efektów kierunkowych, w tym także na kierunku leśnym. Czy jest to duże pole swobody?

Koncepcja kształcenia na studiach leśnych podporządkowana jest uzyskaniu przez absolwentów kwalifikacji, określonych najpierw w standardzie nauczania leśnictwa, a następnie adaptowanych stopniowo do wymogów Krajowych Ram Kwalifikacji – zgodnie z obowiązującymi normami prawa. Ustalając program kształcenia, mamy pewną swobodę w doborze treści oraz przedmiotów kształcenia. Staramy się jednak, by nie odbiegał on od wyznaczonych norm. Nasz absolwent powinien osiągnąć wiedzę niezbędną do wykonywania zawodu leśnika. Dostosowując się do zmiennych warunków otoczenia gospodarczego, zaproponowaliśmy trzy specjalności na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I stopnia. Są to: gospodarka leśna, ochrona zasobów leśnych i środowiska oraz gospodarka łowiecka. Trzeba dodać, iż przy opracowywaniu koncepcji kształcenia, a potem jej doskonaleniu, dużą rolę odgrywają interesariusze wewnętrzni i zewnętrzni. Ich opinie – wygłaszane m.in. podczas corocznych konferencji tematycznych, tzw. Dni Kierunku – stanowią podstawę wprowadzanych zmian. W 2018 r. przeszliśmy na leśnictwie pozytywną ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej w zakresie profilu ogólnoakademickiego.

Jakiego rodzaju studia leśne prowadzicie obecnie?

Kilka lat temu zostaliśmy zobligowani, dzięki ustawie o szkolnictwie wyższym, do zmiany profilu kształcenia z ogólnoakademickiego na tryb praktyczny. Wiąże się to m.in. z koniecznością wydłużenia praktyk studenckich z czterech do 24 tygodni. Połowę studenci muszą odbyć w jednostkach Lasów Państwowych. Jak wspomniałam, obecnie na leśnictwie I stopnia, tj. studiach inżynierskich (stacjonarnych i zaocznych) kształcimy w trzech specjalnościach: gospodarka leśna, gospodarka łowiecka oraz ochrona zasobów leśnych i środowiska.

Od trzech lat – jako jedyni w Polsce – oferujemy też możliwość uzupełnienia pierwszego stopnia kształcenia na innowacyjnym kierunku II stopnia – agroleśnictwie. Jest ono systemem produkcji łączącym zintegrowane użytkowanie gruntów, które charakteryzuje się celowym utrzymaniem drzew i krzewów na polach i pastwiskach. W pewnym stopniu łączy ono produkcję rolniczą z gospodarką leśną. Agroleśnictwo jest obecnie promowane na świecie jako



jedno z ważnych narzędzi do łagodzenia zmian klimatu, przystosowywania się do nich i zapobiegania skutkom tych zmian na świecie. Kierunek ten nie jest w Polsce zbyt popularny, jednak ma duże perspektywy rozwoju w przyszłości, w kontekście realizacji najbliższej europejskiej Wspólnej Polityki Rolnej. Kraje członkowskie Unii Europejskiej muszą dostosować się do tego, że coraz większa część powierzchni użytków rolnych – kwalifikujących się do płatności bezpośrednich – będzie zobowiązana do posiadania obowiązkowo elementów systemów agroleśnych (np. we Francji 50% do 2025 r.). W obecnym programie tych studiów duży nacisk położyliśmy na pogłębienie wiedzy nt. leśnictwa.

Publikacje naukowe, wdrożenia, patenty można policzyć. Czy da się oszacować efekty dydaktyczne?

Rzeczywiście dość łatwo policzyć efekty pracy naukowej w postaci wdrożeń, patentów czy publikacji, za które Ministerstwo Edukacji i Nauki przyznaje punkty, w zależności od rodzaju czasopisma, w którym zostały opublikowane. Brane są one pod uwagę podczas ewaluacji jednostek. Wtedy można podać tę wartość w postaci liczbowej. Dużo trudniej dokonać „wyceń” efektów pracy dydaktycznej, ale jest to możliwe. Kluczowa staje się ocena jakości nauczania prowadzona przez Polską Komisję Akredytacyjną. We wspomnianym 2018 r. pozytywne oceny PKA zdobyła koncepcja i program kształcenia, kadra prowadząca zajęcia, dobrze oceniona została nasza współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym, infrastruktura wykorzystywana w procesie kształcenia oraz opieka naukowa nad studentami.

Efekty pracy dydaktycznej to odpowiedź na pytania, jak absolwenci radzą sobie na studiach magisterskich kontynuowanych na tradycyjnych wydziałach leśnych, jak wypadają na egzaminach zawodowych organizowanych w dyrekcjach regionalnych

Lasów Państwowych. Według tych kryteriów oceny wiedzy naszych absolwentów, plasujemy się na dobrym poziomie krajowym. Jak dotąd wykształciliśmy ponad 800 studentów, którzy osiągnęli bardzo dobre wyniki podczas egzaminów stażowych. Po ukończeniu studiów inżynierskich nasi absolwenci z powodzeniem przyjmowani są od lat na studia magisterskie prowadzone przez Wydziały Leśne w SGGW w Warszawie, Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu i Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Niejednokrotnie kończą je z wyróżnieniem.

Czy dotychczasowe wyniki rekrutacji potwierdzają zasadność istnienia leśnictwa w Lublinie?

Jesteśmy jedną z niewielu szkół wyższych, prowadzących studia na kierunku leśnym, które dotowane są całkowicie z budżetu państwa. W ciągu 12lat wykształciliśmy – jak wspominałam – ponad 800 studentów; w tym stacjonarnie – 411 na studiach o profilu ogólnoakademickim oraz 115 – praktycznym. Z kolei studia zaoczne ukończyło 254 studentów na profilu ogólnoakademickim i 38 – praktycznym. Większość z nich podjęła studia magisterskie na wydziałach leśnych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, z powodzeniem je ukończyła, zasilając kadrę pracowników w jednostkach Lasów Państwowych na Lubelszczyźnie a także w innych rejonach kraju. Początkowo zainteresowanie studiami leśnymi było nieco większe. Co roku przyjmowaliśmy na pierwszy rok ponad 100 osób; zaś na jedno miejsce aplikowało kilka osób. Obecnie ten limit został zmniejszony do 90 osób.

Nabór kandydatów to obecnie zgłoszenia do podjęcia studiów; nie ma egzaminów wstępnych. Czy dużo osób „wykrusza” się w trakcie pierwszego roku?

Od wielu lat nie ma egzaminów wstępnych, nie tylko zresztą na leśnictwie, przez co kandydaci już na wstępie nie mogą zweryfikować swoich decyzji, podążając często za modą. Prowadząc kształcenie na kilkunastu kierunkach funkcjonujących na naszym wydziale, obserwujemy, że najczęściej takie osoby w ich ocenie podjęły niewłaściwą decyzję i wycofują dokumenty. Jest to problem nie tylko naszej uczelni. Jak pokazują badania, w skali kraju w ostatniej dekadzie studia porzuciło ponad 40% studentów. Powodem rezygnacji bywa niewłaściwy wybór kierunku studiów, ale też zbyt wysoki

lub zbyt niski poziom edukacji. Wiele osób decyduje się również na studia nie do końca świadomie, działając „po omacku”, a czasami też pod presją rodziców. W rezultacie bardzo szybko rezygnują ze studiów zwłaszcza już w pierwszym roku nauki. Tendencją taką obserwujemy także na leśnictwie. W tym roku na leśnictwie studiuje 170 osób na studiach stacjonarnych i 118 na studiach zaocznych.

Co wyróżnia program nauczania na kierunku Leśnictwo w lubelskiej uczelni? Czy można mówić o „lubelskich priorytetach”?

Staramy się kształcić tak, aby student poznał leśnictwo wielofunkcyjne, które chroni wielkopowierzchniowe ekosystemy z uwzględnieniem zarówno ich funkcji produkcyjnej, jak i pozaprodukcyjnej. Istotnym elementem kształcenia – ściśle związanym z problematyką badań prowadzonych na Wydziale Agrobiotechnologii – jest zdobycie wiedzy z zakresu genetyki leśnej. Wydział dysponuje laboratoriami i pracowniami wyposażonymi w nowoczesną aparaturę naukową, która umożliwia prowadzenie badań z zakresu biotechnologii leśnej; mamy m.in. laboratorium analizy genomu roślinnego oraz laboratorium genomiki i transkryptomiki roślin. Działa też dobrze wyposażone laboratorium oraz pracownia *in vitro*.

Biotechnologia leśna ma obecnie wielkie możliwości aplikacyjne. Analizy DNA są powszechnie wykorzystywane w identyfikacji drewna kradzionego, zaś uzyskane profile genetyczne służą jako dowód w postępowaniu karnym. Rozwój inżynierii genetycznej stwarza możliwość wytworzenia drzew transgenicznych, które charakteryzują się zwiększonym tempem wzrostu. Warto wspomnieć także o kulturach *in vitro*. Wykorzystuje się je do mikrorozmnażania drzew leśnych, ochrony leśnych zasobów genowych czy produkcji nasion somatycznych (tzw. sztucznych nasion). Do programu kształcenia na kierunku leśnym wszedł już kilka lat temu moduł SILP (System Informatyczny Lasów Państwowych), prowadzony przez doświadczoną kadrę. Z kolei Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych udostępniła nam platformę do jego nauki.

Czy można mówić o „mocnych akcentach” w programie nauczania lubelskich studentów leśnictwa?

Nie wiem, czy tak można to nazwać, ale może mieć tu znaczenie kształcenie

praktyczne. Obejmuje moduły zajęć służących zdobywaniu przez studenta leśnictwa umiejętności praktycznych. To ponad połowa programu studiów, zajęcia prowadzone są przez wykładowców mających bogate doświadczenie zawodowe, które zdobyli poza uczelnią. Do prowadzenia zajęć zatrudniamy leśników-praktyków. Studia są powiązane ściśle z wykorzystaniem umiejętności i wiedzy wyniesionej z zajęć. Tym sposobem absolwenci otrzymują gruntowne przygotowanie do pracy w zawodzie leśnika. Mają też obowiązek odbycia 6-miesięcznych praktyk trwających przez cały szósty semestr.

Staramy się, aby rozwój naukowy naszych studentów szedł w parze z rozwojem ich zainteresowań. Mogą oni np. pracować w działającym prężnie Studenckim Kole Leśników. Mają też możliwości korzystania z wielu szkoleń czy kursów, w tym językowych. Swoje zainteresowania i pasję mogą też rozwijać w Zespole Muzyki Myśliwskiej „Orion”, który uświetnia organizowane na uczelni wydarzenia, a ostatnio stanął na podium podczas XXIII Małopolskiego Konkursu Sygnalistyki Myśliwskiej „O róg Zbramira”. Ważne jest też i to, że młodzi ludzie studiuje w Lublinie, mieście o tradycjach akademickich. Funkcjonuje tu bowiem kilka uczelni wyższych, a studenci mają możliwość uczestniczenia w bogatym życiu kulturalnym miasta.

Jakie są plany dalszego rozwoju kierunku leśnego?

Jest takie przekonanie, że to, co przetrwa dekadę, zyskuje siłę rozwoju. Stąd też mamy pewność, że w dalszym ciągu będziemy dobrze kształcić naszych studentów, przekazując im wiedzę przydatną w przyszłej pracy zawodowej. Chcemy poszerzać nasz warsztat naukowy, współpracując jednocześnie z jednostkami Lasów Państwowych, by nasi studenci poznali jak najwięcej zagadnień w sposób praktyczny. Będą to także dalsze starania o nową, własną kadrę naukową. Szczególną uwagę zwrócimy na realizację ponadprogramowych kursów, warsztatów, staży i praktyk zagranicznych, w tym w ramach programów wymiany krajowej i międzynarodowej, aby w ten sposób studenci mogli poszerzyć swoje horyzonty. W dalszym ciągu oferować będziemy wszechstronny rozwój w wielokulturowym ośrodku akademickim – Lublinie, mieście z kilkoma uczelniami wyższymi.

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Kołodziejczyk